

Dodatek do „Gazety Narod”

z dnia 15 Września 1901.

Teodor Roosevelt.

Mac Kinley umarł. Z tą samą chwilą rządy wielkiej republiki amerykańskiej objął wiceprezydent pułkownik Teodor Roosevelt i sprawować je będzie aż do upływu czterolecia.

Wiceprezydent Teodor Roosevelt urodził się dnia 27 października 1859 w Nowym Jorku. Ród jego jest mieszaniną krwi holenderskiej, jak już samo nazwisko wskazuje, z irlandzką i szkocką. Syn bardzo zamożnych rodziców, ojciec jego był gubernatorem stanu nowojorskiego, otrzymał nader staranne wychowanie domowe, poczem wstąpił do uniwersytetu Harvard, który ukończył z odznaczeniem w 1880 r.

Już w uniwersytecie młody Roosevelt okazywał te cechy energii, stanowczości, dumy, chęci postawienia na swoim i przedsiębiorczości, jakie go dotychczas charakteryzują, to też wśród kolegów swoich stanowił postać wybitną. Szanowano go, a zarazem obawiano się, nikomu bowiem z drogi nie ustąpił, sprzeczek nie szukał, ale śmiałość, którą go zaczęli, ukarać potrafił dotkliwie. Dbał o swe mięśnie równie troskliwie, jak o postępy w naukach.

Idąc śladami ojca, zaraz po ukończeniu uniwersytetu, rzucił się w wir życia politycznego i już w r. 1882 został obrany posłem do legislatury stanowej. Na urzędzie, który piastował przez trzy lata, dał się poznać, jako nieustraszonego, bezwzględniego apostoła reform w zepsutym do szpiku kości rządzie stanowym. Istotnie kilka bardzo pożytecznych reform przeprowadzić zdołał, pomimo szalonej opozycji przedających swych kolegów, pomimo, że się naraził nie tylko demokratom, których zawsze był wrogiem stanowczym, ale nawet swemu własnemu stronnictwu republikańskiemu. Nie dziwi też, że gdy w r. 1886 obierano majora (burmistrza) miasta Nowy Jork i gdy przyjaciele oświadczyli, że Roosevelt byłby najlepszym kandydatem na ten urząd, politycy obu stronnictw nie chcieli dać mu nominacji, przewidując w nim zbyt skrupulatnego naczelnika grodu. Nie zważając na to, przyjaciele, zebrawszy odpowiednią liczbę podpisów, postawili jego kandydaturę, jako kandydata niezależnego. Wówczas dopiero komitet republikański poparł go niby jawnie, w rzeczy samej atoli pracował nadal potajemnie przeciwko niemu. Wskutek tej gry podwójnej Roosevelt przy wyborach przegrał.

Jako przykład bezstronności jego przytoczyć można zdarzenie z czasów, gdy był jeszcze posłem do legislatury. Delegacja republikańska, wysłana ze stanu nowojorskiego w r. 1884 na konwencję stronnictwa republikańskiego, mającą mianować kandydata na prezydenta, wybrała Roosevelta na swego prezesa.

Mówiono wówczas wiele o kandydaturze jednego z najwybitniejszych polityków amerykańskich, Jamesa Blaine'a, sekretarza stanu za ad-

ministracyi Arthura. Roosevelt był gorącym przeciwnikiem tego kandydata, gdy jednak przekonał się, że dobro stronnictwa wymaga tej nominacji, poparł ją równie gorąco i szczerze, jak poprzednio był jej przeciwny. Blaine został nominowany, ale, gdy nadeszły wybory, popił go Grover Cleveland, kandydat nowojorskich demokratów, zorganizowanych wówczas nader silnie.

W maju 1889 r. prezydent Benjamin Harrison, oceniając prace reformatorskie Roosevelta, mianuje go przewodniczącym komisji egzaminacyjnej dla urzędników państwowych. Na stanowisku tem Roosevelt wykazał znów energię i działalność zadziwiającą, używając wszelkich wyzisków, by system zasług został zaprowadzony we wszystkich departamentach rządu, na miejsce rozpanoszonego niesłuchanie systemu protekcyjnego. Siedm lat przetrwał niezmordowany polityk na tym urzędzie ważnym i byłby przetrwał dłużej, gdyby nie zajęcie, jakie budziły w nim zawsze interesy miasta rodzinnego. Nowy Jork, będący dotychczas jeszcze w rękach potężnej demokratycznej organizacyi, znanej pod nazwą Tammany Hall, cieszył się w owym czasie smutną opinią najniebezpieczniejszego miasta Unii. Przekupstwo, złodziejstwo, tolerowanie szuleri, domów rozpusty i wstrętnych jam szynkowych grasowało tam chrońcownie. Wreszcie gronu obywateli nowojorskich udało się w roku 1896 dopiąć tego, że został utworzony urząd honorowy przewodniczącego wydziału policyjnego miejskiego, mający stanowić niejako kontrolę całej policyi. Na urząd ten zaproszono Roosevelta.

Pragnąc przysłużyć się miastu rodzinnemu odważny nowojorski rezygnuje z urzędu w Waszyngtonie i przyjmuje ofiarowaną posadę. Dziwów zaiste energii, odwagi i bezwzględności dokonał na niej. Osobiście zwiadał najniebezpieczniejsze nory rozbójnicze, zamykał szulernie i szynki opiumowe, wydalał bez litości przedających policyantów, nocami sam chadzał po najodleglejszych ulicach miasta, by przekonać się, czy policyja wypełnia swe obowiązki. Doprowadził takim sposobem miasto do porządku, ale w roku 1897 musiał opuścić Nowy Jork, wezwany przez prezydenta Mac Kinleya na zastępcę sekretarza marynarki.

W niespełna rok wybuchła wojna hiszpańsko-amerykańska. Nie leżało w usposobieniu Roosevelta siedzieć podczas chwil tak gorących w pałacu sekretaryatu marynarki za biurkiem. Duch wojowniczy pchał go na pola bitew. Oryginalna myśl powstaje w umyśle pana zastępcę sekretarza marynarki. Oto podczas przebywania na dalekim Zachodzie, gdzie kilkakrotnie jeździł na czas dłuższy, poznał dzielność, odwagę i wytrwałość stepowych pastuchów bydła (cowboys); postanowił przeto utworzyć z nich pułk jazdy nieregularnej, coś na kształt kozaków, na usługi swemu krajowi przeciwko Hiszpanom. Nie waha się, wydaje odezwę do pastuchów i w półtora miesiąca ma już gotowy pułk dzikich jeźdźców (rough riders), taką bowiem nazwę nadano tej

wataze. Ale nie on stał na czele. Prezydent Mac Kinley mianuje pułkownikiem owego pułku przyjaciela swego i protegowanego lekarza Leonarda Wooda (obecnego gubernatora jen. Kuby), Rooseveltowi zaś dostaje się tylko stopień podpułkownika.

Od chwili wyławowania na wybrzeżach Kuby, do ukończenia wojny pułk dzikich jeźdźców grał rolę wybitną we wszystkich potyczkach, podjazdach i pracach obozowych. Zwłaszcza odznaczył się dnia 1 lipca 1898 roku, gdy pod osobistym dowództwem swego podpułkownika wziął udział w ataku na wzgórze San Juan, główną pozycję hiszpańską, pod Santiago. Nietyle atoli pułk Roosevelta, ile odwaga jego w innym kierunku utkwiła w pamięci ogółu. On to bowiem, widząc opłakane stosunki w obozach amerykańskich na Kubie, nieporządku i nadużyciu w intendenturze, narażenie żołnierzy na dziesiątkowanie przez choroby i niewygody, odważył się pominąć głównego wodza armii amerykańskiej, generała Shaftera, i wysłać wprost do Waszyngtonu memorandum, opisujące prawdziwy stan rzeczy na Kubie. Krok ten wywołał oburzenie w sferach wojskowych, ale zjednał Rooseveltowi olbrzymią popularność. Po wzięciu Santiago, Roosevelt kończy swą karierę wojskową ze stopniem pułkownika armii ochotniczej, a w niespełna dwa miesiące później otrzymuje od nowojorskich republikanów nominację, jako kandydat na gubernatora stanu Nowy Jork i zwycięża podczas wyborów swego przeciwnika 18,000 głosów większością.

Dążenie do reform i przeprowadzenie ich siłą niezłomnej woli charakteryzowało Roosevelta i na tem stanowisku także, a zarazem zwrócił nań tak uwagę republikanów całego kraju, że na długo jeszcze przed powtórny wybór Mac Kinleya gubernatora Nowego Jorku stał się w umysłach stronnictwa republikańskiego jedynym kandydatem na wice-prezydenta.

Pamiętną będzie na długo w Stanach Zjednoczonych energia, z jaką kandydat na wice-prezydenta przemawiał za Mac Kinleyem, podczas kampanii przedwyborczej ubiegłej jesieni. W specjalnym pociągu objechał wszystkie stany od oceanu Atlantyckiego do Spokojnego, wszędzie przemawiając za tym, którego z przekonania szczerze i głęboko było uważał za najlepszego reprezentanta dla państwa. Do najbardziej demokratycznych stanów docierał śmiało. W jednym miejscu robotnicy kopalni srebra obrzucili go kamieniami, często wymyślano mu i miotano nań przekleństwa, a on nie cofał się, mówił spokojnie, z przekonaniem. Gdy wrzaski tłumów, nieprzychylnie ku republikanom usposobionych, wzmagaly się tak, że głosu mówcy słychać nie było, poprawiał nerwowym ruchem pincez, którego stałe z powodu krótkiego wzroku używał, i czekał. Czekal i zwyciężał tłumy.

Objawiając jako wice-prezydent przesłowność, zaraz na pierwszym posiedzeniu, młody stosunkowo człowiek, okazał, że potrafi równie skutecznie przewodzić w sali parlamentarnej, jak

przewodził swym dzikim jeźdźcom i na polu walki.

W chwilach wolnych zajmuje się. W ostatnim swym utworze, zatytułowanym „Strenuous Life” (Odwagzne życie) stałe maksymy: Przez życie należy kłócić się.

Takim jest obecny zastępca prezydenta, a de facto prezydent największej świata.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 14 wrze.

Wiemy już, jak główny półrządowiecki powiatał cara. Artykuł ten, pochodzący samego hr. Bülowa, był tak gorący a ora: uniżony, że konserwatywna prasa pruska, której carat jest uosobieniem wszelkiej wstępczości, tylko powtórzyła artykuł Nordd. A Ztg., prawie nie nie dodając od siebie. Pi wyższyc go zapalem nie mogla, a jeszcze do posunac się w uniżoności podobno nie uważa za przyzwile. Wiemy też, że wobec zjazdu prasa rosyjska przerwała swoje namiętne wycieczki przeciw Niemcom i poczęła do nich przemawiać tonem fletu pasterskiej. Ciekawem było, jak się zachowa półrządowa prasa rosyjska.

Otóż główny, dyplomatyczny organ półrządowy J. de St. Petersburg. z d. 11 bm. pisze: „Spotkanie cesarza Rosji z cesarzem Wilhelmem pod Gdańskiem jest nowym dowodem stałości tradycyjnych węzłów przyjaźni pomiędzy dworem berlińskim a petersburskim i dobrego stosunku obu państw sąsiednich. Spotkanie to można pojmować jedynie jako rękojmię powszechnego pokoju i dobrej obu mocarstw komitywy”.

Jak widzimy, komunikat rosyjski obraca się w samych zwykłych przy takiej sposobności komunalnych etykietałnych. W tym samym tonie i w tych samych wyrazach obacają się artykuły reszty prasy rosyjskiej, — snąc wszystkie te dzienniki otrzymały nakaz, pisać nie mniej, ale też nie więcej.

Monachijska Allg. Ztg. usiłuje wmówić, że zjazd pod Gdańskiem nie może przecież być tylko aktem etykietałnym, skoro obaj główni ministrowie towarzyszą monarchom. Argument to wątpliwy, bo car wiezie ze sobą Lambsdorfa do Paryża, wypadło mu więc wyrazić życzenie, aby Bülow przybył do Gdańska. Zjazd skończy się podobno dla Niemiec na tem, że car mianował Wilhelma II. właścicielem sławnego pułku dragonów narwijskich.

Rzecz zdumiewająca, jak Wilhelm II. pragnie zaszczytów wojskowych. Jest on właścicielem ośmiu sławnych pułków pruskich, a będąc obecnie w Królewcu, mianował się nadto właścicielem jeszcze jednego, więc dziewiątego pułku pruskiego. Jest on też właścicielem dwóch pułków bawarskich, jednego saskiego, jednego wirtemburskiego, dwóch austriackich (84. pułku

i b
zi
ktu
ter.
ry
zum
piec
Rząd
pręda
nie p
był o
cyi. 1
oplać
wie bę
ma zre
kolejow
Jak
prowinc
europejsk
zwłaszcza
łączają się
bokserów.
hui. Wojs
wysłał, zos
ściaga teraz
głodnie powód,
sobie powód,
Wylania
Pokolenia pom

W domu na moczarach.

POWIEŚĆ

FLORENCYI WARDEN.

Z ANGLIEJSKIEGO.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

Do tego jednak nie dała się namowić; drżała ze strachu na samą myśl o tem. Zawinęła więc Alicję w kołdry i szale, mając zamiar położyć ją w moje łóżko, zanim przyniosę dla niej inne.

Bałam się też trochę, kiedy pomyślałam, że będę musiała wydać ten rozkaz strasznej Sarze i myślałam o tem właśnie, co zrobię, jeśli mnie nie zechce usłuchać, kiedy ona sama weździe. Ha, co miałam uczynić, zebrałam całą odwagę.

— Saro, proszę zanieść łóżko miss Alicji do mego pokoju; bo tu jest bardzo zimno. Jane może pomódz, jeśli Sarze będzie ciężko.

Przez chwilę zdawała się namyślać, a następnie zapytała beczelnie:

— Jakim prawem, miss, zabierasz się tu do rozkazywania?

— Pani Sary życzyła sobie tego.

— Moja pani? A ktoż to jest ta pani, jeśli mogę zapytać?

— Sara wie o tem bardzo dobrze — mrs. Rayner.

— A nikt więcej nie apoważnił pani do tego, tylko ta?

— O jeszcze ktoś, mr. Rayner.

Obie kobiety zadrżały. Ale Sara nie tracąc już ani słowa, zabrała się do rozbierania łóżka i ujawniła w następstwie w silne ramiona, wyniosła z pokoju. Zwróciłam się teraz znowu do mrs. Rayner.

— Może być pani spokojną o Alicję, będę ją pielęgnowała najstaranniej, a jeśli pani pozwoli, to zawezwuję lekarza.

Biedna matka pochyliwszy się pocałowała moją rękę, trzymającą Alicję.

— Niech ci to Bóg wynagrodzi, miss Christie! — szepnęła, osunąwszy się bezsilnie w pustym miejscu, gdzie był przed chwilą łóżko Alicji i zalała się łzami.

Potem już nie zważała na parę słów pociechy, które wymówiłam bez żadnego związku, zostawiłam ją więc w pokoju i wyniosłam ostrożnie Alicję. Nie mogłam iść prędko z moim ciężarem, a kiedy więc doszłam do pokoju, nie zastałam już w nim Sary.

Teraz zastanowiłam się nad tem, jak sprowdzić lekarza? Od Sary nie mogłam się spodziewać dalszej pomocy, zawołałam więc Janę i zapytałam, gdzie przebywa Sam.

— We wsi — odpowiedziała.

Z wyjątkiem starego ogrodnika spijającego w zabudowaniu stajennym podczas nieobecności m. Raynera, nikogo innego nie było. Jane była nadto młodą i roztrzępaną, aby mogła pójść w noc tak daleko, a kucharka zanadto stara. Nie pozostawało więc innego sposobu, jak wybranie się samej dla sprowdzenia lekarza.

Posłałam tedy Janę do kucharki z prośbą, aby mi pożyczła swego płaszczu i olbrzymiego parasola, jakoteż gęstej, siatkowanej woalki Alicji.

Jane wróciła z wszystkim i pomogła mi

zwinnie i zręcznie w mojem przeistoczeniu, chociaż cicho z mego wyglądu.

Przrzekła mi uroczystie, że nie oddali się ani na chwilę od dziecka, dopóki nie wrócę i nie przypuści tu Sary, która zresztą o niczem nie wiedziała.

Mieliśmy wprawdzie pełnię księżyca, ale nie darzącą dużym światłem, bo niebo było zasnuwane chmurami. Ucieszyłam się z tego, bo nie łatwo mógł mnie kto poznać, a zresztą deszcz zatrzymywał wszystkich w domu.

Mimomół już ostatnie chatki w Geldham, gdy mnie doszedł turkot wózka i tętnot konia zwalniającego w biegu, bo droga wiodła pod górę. Oparłam się też na moim parasolu i szłam ociężałym, powolnym krokiem, udając zmęczoną, starszą kobietę.

— Holla, dobra kobiecino! Podwiozł was kawałek — zawołał niesłuchanie miły głos z wózka, a we mnie serce zabiło żywiej, bo to był głos Henrygo.

O, w jednej chwili humor mój zmienił się! Ale ostrożnie, tłumiąc śmiech, postanowiłam sobie troszkę pożartować.

— Tak, tak — zamruczałam niewyraźnie i zatrzymałam się, dopóki wózek nie stanął, zrównawszy się ze mną. Potem wylazłam mozolnie na siedzenie, stękając cicho i kryjąc starannie ręce w szerokim płaszczu, usiadłam obok Henrygo.

— No, co tam kobietko, pojedziemy już?

— zapytał.

Znowu zamruczałam, postępując przystępnie. Jak, tak? — a wózek potoczył się prędzej, bo zjeżdżałamy już z pagórka.

Jakże szczęśliwą się czułam, siedząc obok niego!

Ciężko to było jednak, nie móżdż mu powiedzieć o moim wczorajszym żalu, gdy mnie zostawił zagniewany, a i teraz obawiałam się trochę, co powiedzial, gdyby mnie poznał.

On nie zdawał się być w najlepszym humorze, a może nie lubiał rozmawiać z obcymi? Zapytał tylko, czy jadę do Beaconsburghu i otrzymałam w odpowiedzi kiwnięcie głową i znane już „tak, tak”, pogrążył się w pępownem milczeniu.

Nareszcie zniecierpliwilo mnie to trochę. Zaczęłam mu się przypatrywać ukradkiem, ale w nim widocznie nie wzbudzała towarzysza podroży najmniejszej ciekawości, bo wyglądał bardzo poważny i zamyślony.

Po chwili jednak, gdy nie zważając na mnie, zdjął z rąk parę małych, niewygodnych manzeto, które ja robiłam, a on kupił w bazarze i jak mi się zdawało, zaczął im się przypatrywać z czułością, przybyło mi natychmiast wiele odwagi.

— Czy ty nie będziesz już mówić ze mną?

— zapytałam naturalnym głosem.

Rzucił się tak gwałtownie, że ręce szarpnęły cuglami, osadziły konia na miejscu.

— Nie będziesz przecież jeszcze gniewać się na mnie? — zapytałam, chcąc go naumyślnie podejść w pierwszej chwili radośnego zdziwienia, bo dostrzegłam to zaraz, jak bardzo się ucieszył.

Wziął oba cugle w prawą rękę i otaczając mnie drugim ramieniem, pocałował razem z gęstą woalką; tak więc pogodziliśmy się w milczeniu.

Następnie powiedziałam mu dokąd i po co jadę, a i on uczynił to samo. Ojciec jego pojechał do Londynu w celu sprzedania papierów wartościowych, za co zamierzał kupić dla niego

nieduży folwark Henry jechał na wej w Berconsb

— Przedtem Lowego, a następną i przywitasz

Przekonywał doktorem, ale o

— Na co ci i pytałam, gdyśmy już

Siedziałam na i trzymając moją rękę

— Na co mi to wystarać o dom dla

mieli z czego żyć.

— To ty zami do czego życzyłeś mi

— E, nie można każde słowo, które się

rownicy wypowie — o

ja nie chcę cię widzieć

— O, nie wiele mi

powiedziałam obojętnie.

— A widzisz, a co? Cz

szności podejrzawał cię o k

wyjazdem do Denham Court ni

tak pięknie śpiewa! Ale czeł

pojechać z ojcem na cały dzień

wieczorem przyjdę do Alders i za

o miss Christie. Tylko pamiętaj

wydał się z domu.

— Nie nie mogę nie przyrzeki

(C

Materie wełniane, flanele, barchany poleca MIKOŁAJ LUDWI
Ostatnie nowości. Próbkę odwrotnie wysyłam. LWÓW, HOTEL GEORGE'A.

ar-afskich, rząd hiszpański reklamował, ale sultan nie daje odpowiedzi. Z Madrytu donoszą, że Hiszpania widzi się zniewoloną wystosować ultimatum, na co się reszta mocarstw zgodziła, i dla poparcia postanowiono wyprowadzić trzy okręty wojenne. Ze względu na liche komunikacje w Maroku ma być sultanowi danym termin dwumiesięczny na wydanie jeńców, odszkodowanie, zwrot kosztów i ukaranie rozbójniczych plemion.

KORESPONDENCJE.

Paryż 14 września.

(Przed przyjazdem cara).

Wizyta carska absorbuje wszystko; absorbuje kucharzy, ministrów, tapicerów, ambasadorów, drukarzy, prefektów, kwiecarki i dziennikarzy.

Jednego z elementów brak w tym kalejdoskopie i to bodaj najciekawszy, bo publicystyczny. Dokładnie drukują francusko-rosyjskie wojny, co jest dla nas bardzo ciekawym zjawiskiem. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

z grobu, żeby te gody młodać. Zasiadzie tam u stołu cały pułk dygnitarzy, ministrów, ambasadorów, generałów, prezesów, prefektów i innych błyszcących ludzi, co oficjalnie lub lokalnie reprezentują Francję; zasiadzie też między nimi na jednym z pierwszych miejsc mały człowieczek, grubawy, o czarnych, palących oczach, o twarzy pełnej dobroci i pogody, w sukni purpurowej, ze złotym krzyżem na piersiach — to arcybiskup z Reims, kardynał Langénieux; i zasiadzie wreszcie opodal cichy, inteligentny, energiczny, co niedawno temu, bardzo kardynał rozgniewał, bo mu krzyż z placu przy katedrze powyrzucił — to burmistrz miasta Reims, socjalista Arnould.

Między uwerturą a finale cztery dni upłynęły, ale cztery dni prawdziwego zaciągu; cztery dni prezydenta, który pojedzie już 17 do Dunkierki, żeby tam zainaugurować nowy ratusz, a trzy tylko dla cara, który 18 rano zawita. Flota zagra przy powitaniu swe ogłaszające *furiato*, a port Dunkierki zabłyszczą sceną, jakiej tam może prapadzi nie pamiętać — jeśli deszcz przed nią szarego wołu! nie zawiesi. Jest też już na to morskie widowisko amatorów tak dużo, że kompania transatlantycka w Hawrze, której olbrzymie parowce tylko na wielkie podróże wychodzą, urządził jeden z nich („la Champagne“) na wycieczkę z Hawru do Dunkierki; a że ten szanowny okręt ma 150 metrów długości i blisko 20 szerokości, więc się będzie mogło na nim samym kilka tysięcy ludzi pomieścić. Ale ani koncert, ani parowe olbrzymy na wodzie, ani tysiące postronnych żagli nie zainteresują pewnie cara, bo nie będą dla niego nowością; zainteresują go tylko podwodniki, którym się kazano stawić do Dunkierki i których podobno bardzo jest ciekawy.

O godzinie 2 z południa, po śniadaniu w izbie handlowej, wyruszy cała świta do Compiegne, gdzie najwybrańsi zasiadą wieczorem z carem i prezydentem do małego obiadu; zasiadzie tam zapewne z francuskiej strony tylko ambasador petersburski Montebello i jeden lub dwóch ministrów.

Nazajutrz wyjedzie car na manewry pod

Reims, zwiędzi przy tej okazji katedrę, wróci wieczorem do Compiegne, spędzi cały następny dzień na oglądaniu zamku, promenadach i zabawkach i wróci znowu nazajutrz pod Reims na wielką rewii wojsk, po której pojecha wreszcie swych amfityrionów i zjadą go prezydent zapewne aż do granicy odwiezie.

Ogółem więc będzie prawie nieustannie na wylocie, na wylocie takim, że przygotowania oobecne mogą się w proporcji do rezultatu wydawać komiczną przesadą, wiele godniejszą wesołych drwin, niż podziwu. Korzystał też tu ten i ów ze sposobności, żeby trochę poszycić.

Jeżeli chcecie — mówili — na ten marny jeden dzień wszystko odświeżyć, jeżeli chcecie, a nawet rekonstruować dawną napoleońską bibliotekę w Compiegne, dziś po zbiorach rozproszoną i ludziom potrzebną, to czemuż na tej drodze nie pójdź dalej? Moglibyście naprzykład kazać porobić woskowe figury i pouządzac z nich historyczne sceny, odnoszące się do Compiegne. Kapeliny tam przecież chrzczone i dziewięć orleañską brano w niewolę; Francuzi skąd I tam przyjmował swego dawnego wroga z pod Pawi Karola V, i to nie herbatką, jeno tak, jak się godziło przyjmować gościa, nad którego państwem słońce nie zachodziło; Ludwik XIV tam odbywał niezapomniane parady i odnosił nieraz bajeczne zwycięstwa, nie schodząc nawet ze swego balkonu; a Ludwik Filip nosił w Compiegne częściej niż w Paryżu berło nad berłami, jemu tylko właściwe, bo swój nieśmiertelny czerwony parasol.

A kobiety? Przecież ich tam cały tużin zostawił ślady po sobie, od pięknej i tyle niebezpiecznej dla rywalek Diany de Poitiers, aż do Dubarry, do sławnej modystki hrabiny Dubarry, której szyć Ludwik XV porównywał na fetach w Compiegne do szyi wersalskiej Diany, a kat później na rusztowaniu do karku tłustego towarzysza św. Antoniego.

Co więcej. Jeżeli chcecie cara zadziwiać ewokacjami, to moglibyście na przykład poprzebierać francuskie wojsko za Rosyan i urządzić pod Reims taką samą rewii, jaką tam odbywał 10 września 1815 r. car Aleksander I z cesa-

rzem austriackim i królem pruskim nad 150 tysiącami sprzymierzonych bohaterów. Kopia byłaby co najmniej tak wierna, jak oryginał. Angielek między widzami byłoby nawet dzisiaj bez wątpienia więcej, niż dawniej i możnaby jedną z nich poprosić, żeby odgrywała rolę żony Wellingtona, która przez cały czas owej pamiętnej rewii stała sama jak posąg na najwyższym wierzchołku wzgórza i niechętnie intrzygowała z daleka wszystkich młodszych oficerów generalnego sztabu.

Byłoby też nawet w tem i owem małe ułatwienia i rzeczą mogłaby się odbyć honorowo. Kiedy się ongi bowiem kucharz Talleyranda, Careme, zbliżał do placu rewii, żeby przygotować dla monarchów śniadanie, uważał, że co chwila garnki i butelki znikają i to zawsze pełne; więc musiano mu dać bardzo liczną eskortę, pieszą i konną, z pomocą której dowiózł wreszcie swe piecienie na miejsce, nie ponosząc przy większych stratach nad te, o które go eskorta sama przyprowadziła. Tak smutnych wypadków już dziś nie było. Byłoby też braterstwo ogólne, a nie, jak dawniej, sprządyne, gdzie sam tylko Aleksander I. chodził po Paryżu ze swym wrogiem, marszałkiem Ney, pod pachę i śpiał z nim puncze.

Wszystko albo nie! Robią też wszystko, jeno nie w tym rodzaju. Zamiast ewokować, wieszają; powiesili w tych dniach w Compiegne tysiąc sto par firanek i położyli dwanaście tysięcy kwadratowych metrów dywanu — to wszystko naturalnie w tonach spokojnych i dyskretnych, żeby się gobeliny mogły chwalić swą bogatą paletą w scenach Lebruna i blaskiem fantastycznych pejzaży, które nieraz przypominają Atalę Chateaubrianda.

Poszypali też nawet z daleka inne artykuły. Z ostatnich krańców Algieru, z odległego Uargla, co tam gdzieś drzemie na piaskach Sahary, pod dąktylowymi palmami i w swych białych chatkach pięknych synów pustyni wychowuje, pozwolili agów i kaidów arabskich do eskorty carskiej; i nie zły chyba zrobili, bo kaiden mundur na świecie nie dźwięczy w koncercie farb świąt wojskowej tak rozkoszną nutą,

jak biały, powiewny strój arabskiego szeika: rączy kary koń, któremu się tylko mowy zdaje brnąć, amaranły czapraku, złotem poszytego, biały płaszcz i turban biały, a twarz pod nim brązowa w kruczej oprawie, to prawdziwa akwarela Fortuniego, to obrazek stokroć dekoratwniejszy od kolekcji mundurów z pod naszego nieba.

To wszystko tu będzie i o tem wszystkim dziś mowa.

ROZMATTOSCI.

Następca Crispiego. W Palermo odbył się onegdaj wybór uzupełniający do parlamentu, w miejsce zmarłego Crispiego. W wyborze uczestniczyło nadzwyczaj wielu wyborców, przebieg był burzliwy. Magistrat, gdzie wybory się odbywały, był otoczony aż do końca głosowania karabinierami. Wybrany został znaczna większość kandydatów ministerialny, Marinuzzi, otrzymawszy 1133 głosów, na socjalistę Lupo padło tylko 42 głosów.

Podczas nieobecności księżstwa Yorku. który, jak wiadomo, obejdują angielskie kolonie, królowa para zajmuje się ich dziećmi. Królowa Aleksandra codziennie jeździ z niemi na spacer. Niedawno widziano ją w Hyde Parku, trzymającą na kolanach swego najstarszego wnuka, siedmioletniego już ks. Edwarda. Odtąd wszystkie babki jeżdżą na spacer z wnukami na kolanach. Stało się to modą.

Przysięga sądowa żydów. Odesk. Nowosti opowiadają, że jeden z rabinów miejscowych wystąpił do przedstawicieli sądowych z podaniem, iż przysięga żydowska wymaga koniecznej reformy. Albowiem rota tej przysięgi zawiera nie oparte na zasadach religijnych zakłęcia, lecz śmiech, czy dziwaczne zwroty w rodzaju: „jeżeli nie mówię prawdy, to niechaj się zamieni w ślup soli, jak żona Loty, niechaj jako lewianta i mięsem bawolu“. Rabin twierdzi, że te rzeczy nie są wspólnie z religią starożytną. Przewodniczący sądu przyrzekł przedstawić sprawę władzy wyższej. Rzecz dziwna, że żaden rabin nie zwrócił na to uwagi.

Fulary jedwabne 65 cent.

do złr. 3-65, jakoteż zawsze najnowszy czarny, biały i kolorowy „jedwab Henneberga“ od 65 ct. do złr. 14-65 za metr — gładki, w prążki, kratki, wzorzysty, damasty itd.

Jedwab na suknie ślubne od 65 ct. do złr. 14-65 Fulary jedwabne drukowane od 65 ct. do złr. 3-65
Damasty jedwabne „ „ 66 ct. do złr. 14-65 Jedwab balowy „ 60 ct. do złr. 14-65
Jedw. suknie batystowe (cała suknia) 8-65 do 42-75 Grenadyny jedwabne „ 80 ct. do złr. 7-65
za metr do domu wraz z opłatą pocztową i clem. — Próbkę natychmiast. — Opłata listu do Szwajcaryi 25 h

G. Henneberg, fabrykant jedwabi, Zurych (c. i k. nadworny dostawca.)

ROZBIENIE

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.

Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona. Wobec tego, co się dzieje, nie ma już wątpliwości, że wojna jest nieunikniona.